

Chiny szykują ekspansję?

15 lipca 2012

Coraz bardziej zaostrzają się spory terytorialne między Chinami, Japonią, Wietnamem i Filipinami. Poza groźbą działań wojennych Chiny rozpoczynają ofensywę dyplomatyczną.

W trakcie szczytu Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) do porządku obrad niespodziewanie wprowadzony został punkt dotyczący bezpieczeństwa Morza Południowochińskiego. Co prawda zarówno sekretarz stanu USA Hillary Clinton, jak i szef chińskiej dyplomacji Yang Jiechi w swych wypowiedziach nie poruszali drażliwych kwestii sporów terytorialnych, ale nawoływali do międzynarodowej współpracy w tym ważnym strategicznie regionie Azji. Jest to jednak wyraźny sygnał, że Chiny wszelkimi sposobami dążą do ekspansji spornych terenów, uznawanych za historycznie Państwu Środka.

Biorąc pod uwagę sytuację w regionie, Amerykanie za wszelką cenę starają się zaznaczyć swoją obecność jednak z drugiej strony obawiają się reakcji Chin i mimo wszystko próbują nie drażnić strony chińskiej.

Chiny mają trzy główne ogniska konfliktów terytorialnych w strefie morskiej. Na Morzu Wschodniochińskim z Japonią o wyspy Diaoyu (po japońsku Senkaku), a na Morzu Południowochińskim z Filipinami o wyspy Huangyan (rafa Scarborough) i z Wietnamem o Wyspy Paracelskie i Spratly (w 2011 roku marynarka wojenna Chin otworzyła ogień do wietnamskiej platformy wiertniczej, na której próbowano rozpocząć prace na spornym terenie).

Największe emocje wzbudza ofensywa rządu japońskiego, zmierzająca do potwierdzenia japońskiej jurysdykcji nad Diaoyu, które są obecnie własnością prywatną. Rząd w Pekinie zapewnia, że historycznie należą one do Chin, a zostały nielegalnie przekazane Japonii przez rząd USA wraz ze zwrotem okupowanej Okinawy w 1972 roku. Najwięcej emocji wzbudziła

akcja gubernatora Tokio, Shintaro Ishihary, który wybrał się na sporne terytorium i ogłosił składkę społeczną na rzecz odkupienia Diaoyu z rąk prywatnych. Wywołało to burzę protestów w Chinach, ale ostatecznym akcentem zaostrzającym konflikt było oświadczenie premiera Japonii Yoshihiko Nody z 7 lipca o zamiarze upaństwowienia spornych wysp.

– Chińska święta ziemia nie może być dla nikogo przedmiotem handlu. Chiński rząd podejmie wszelkie możliwe środki, aby zapewnić pełną suwerenność i bezpieczeństwo swojego terytorium – oświadczył oburzony zaistniałą sytuacją rzecznik chińskiego MSZ Liu Weimin.

Opracowanie: pł

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl